

Chojnacki, Piotr

„Formularz dokumentów książąt zachodniopomorskich do połowy XIV-wieku”, Agnieszka Gut, Szczecin 2002 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/2, 266-268

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Agnieszka Gut, *Formularz dokumentów ksiąząt zachodniopomorskich do połowy XIV wieku*, Rozprawy i studia t. 435, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2002, s. 282.

W polskich badaniach dyplomatycznych w ostatnim czasie dominuje schemat konstrukcyjny wypracowany przez tzw. „szkołę wrocławską”. w jego ramach najpierw przedstawione zostają dzieje obszaru, na którym działała omawiana kancelaria (np. książęca), następnie autorzy badają autentyczność podejrzanych dokumentów, ukazują rozwój kancelarii, następnie formularz dokumentów (wraz z próbą identyfikacji dyktatu — redaktorów poszczególnych dyplomów), ich dukt, pieczęcie oraz personel kancelaryjny. Szczególny nacisk kładzie się na identyfikację dyktatu dokumentów oraz ich duktu. Tak szczegółowe badania możliwe są jednak tylko w przypadku gdy liczba omawianych dokumentów nie przekracza dwustu — tak więc, przykładowo, dla kancelarii śląskich cezurę stanowi początek XIV w., dla mazowieckich zaś koniec tego stulecia¹.

Podsumowując stan polskiej dyplomatyki Maria Koczerska stwierdziła ostatnio, że stosowanie tego schematu przynosi zarówno korzyści — przede wszystkim pewną uniformizację prac, co umożliwia czytelnikowi porównywanie różnych kancelarii, ale i mankamenty — zbyt wąskie pole widzenia i, możemy tu jeszcze dodać, małą elastyczność w przypadkach kancelarii mniej typowych².

Niewątpliwie do kancelarii mniej typowych dla okresu do połowy XIV w. zaliczyć należy kancelarie ksiąząt zachodniopomorskich, którym monografię poświęciła Agnieszka Gut. Nietypowość polega na tym, że za czasów rządów siedmiu władców tego obszaru do roku 1345 zachowało się ponad 1440 dyplomów. Liczba ta w warunkach polskich porównywalna jest jedynie z produkcją piętnastowiecznej kancelarii królewskiej³. Wydawać by się więc mogło, że autorka postara się tak obszerne materiały ująć w sposób, który umożliwi jego w miarę wszechstronne pokazanie, przy zachowaniu konstrukcyjnej przejrzystości. Agnieszka Gut postanowiła jednak pójść inną drogą i ograniczyć swe badania jedynie do formularza dokumentów książęcych.

Przez formularz autorka rozumie całokształt formuł tworzących dokument, jego „cechy wewnętrzne”, a nie potocznie również określane mianem „formularza” księgi wzorcowych dokumentów (księgi formularzowe). Do jego zbadania Agnieszka Gut wykorzystała metodę statystyczną, umożliwiającą analizę częstotliwości i czasu występowania poszczególnych formuł. Porównała takie występujące w dokumentach książęcych formuły z formułami innych kancelarii, m.in. brandenburskich, meklemburskich, rugijskich lub zachodniopomorskich (biskupich i miejskich). Cezurę początkową dla badań stanowi pojawienie się dokumentu wystawcy, co nastąpiło w czasach Wacława III (1219–1264) i Barnima I (1220/1221–1278), zaś końcową — połowa wieku XIV.

We wstępie autorka przedstawiła stan badań nad formularzem dokumentów polskich oraz nad dokumentami zachodniopomorskimi, cel pracy i zastosowane przez siebie metody oraz zakres chronologiczny pracy. Znalazło się tu również miejsce na bardzo skrócone przedstawienie dziejów politycznych Pomorza Zachodniego. Ponieważ autorka zrezygnowała z badania duktu i pieczęci, mogła się ograniczyć do analizy dokumentów wydanych drukiem, bez sięgania do oryginałów.

Zasadniczą część pracy stanowią cztery rozdziały. Pierwszy z nich poświęcono dziejom kancelarii ksiąząt zachodniopomorskich. Ich powstanie związane jest z przemianami społeczno-gospodarczymi, zwłaszcza z lokacjami i kolonizacją na prawie niemieckim, co spowodowało wzrost znaczenia dokumentu. Pierwsze dyplomy książęce były dokumentami odbiorców; mniej więcej w latach trzydziestych XIII w. pojawiły się już dokumenty

¹ M. L. Wójcik, *Dokumenty i kancelarie ksiąząt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999, odnalazł 158 dokumentów, zaś J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty ksiąząt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999 — 118 dokumentów.

² M. Koczerska, *Nauki pomocnicze historii średniowiecznej w Polsce — stan i perspektywy badawcze*, [w:] *Pytania o średniowiecze*, red. W. Fiałkowski, Warszawa 2001, s. 177.

³ Około 2 tys. dla panowania Władysława Jagiełły (I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcje w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977, s. 44) i tyleż samych oryginałów dla drugiej połowy wieku XV (eadem, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław 1967, s. 52).

wystawcy. Kwestię sporną stanowi istnienie kancelarii jako wyodrębnionego urzędu. Dyplomatycki uznają dość powszechnie, że początkowo zapewne dokumenty spisywali kapelani książęcy. Autorka przychyliła się do tego stanowiska, mimo że z przedstawionego przez nią zestawienia tytułatury urzędników wynika, iż używali oni tytułu notariusza, a nie kapelana (z tytułem tym występuje sporadycznie i to dopiero w drugiej połowie XIII w., z tym że używali też tytułu notariusza). Może więc nie należy w przypadku Pomorza Zachodniego trzymać się tak kurczowo tezy o związkach między kapellą a pracami kancelaryjnymi? Może książęta mieli na swych dworach urzędników–notariuszy, którzy — choć zapewne stanu duchownego — niekoniecznie musieli pełnić funkcje kapelanów.

W wieku XIII, nie licząc okresu 1264–1295, funkcjonowały dwie oddzielne kancelarie — dymińska i szczecińska. Autorka zauważa, że od XIV w. w skład kancelarii „wchodziły wyłącznie osoby sprawujące godności kościelne na terenie danej diecezji” (s. 25). Wydaje się, że twierdzenie to należy odwrócić — do kancelarii nie wchodził duchowni z określonej diecezji, ale zapewne to pracownicy kancelarii obejmowali, jako swoje uposażenie, beneficja kościelne w danej ziemi, należące do patronatu książęcego.

Następnie autorka przechodzi do omówienia organizacji i funkcjonowania kancelarii. Próbuje przede wszystkim rozstrzygnąć, czy pomiędzy pracownikami kancelaryjnymi istniał jakiś podział funkcji podczas przygotowywania dokumentu, oraz jak wyglądała rola zwierzchnika kancelarii (protonotariusz, kanclerz). W tej ostatniej kwestii uznaje, że kanclerz pełnił raczej funkcje administracyjne, zaś sprawami czysto kancelaryjnymi zajmował się protonotariusz. Niewiele wiadomo o funkcjonowaniu kancelarii. Badaczka korzysta tu z informacji przekazanych nam przez dokumenty — zwłaszcza transumpty. Do czynności typowo kancelaryjnych należało niewątpliwie sprawdzanie autentyczności przedkładanych do potwierdzenia dokumentów, o czym świadczy stereotypowa formuła *non cancellata, non abolita nec in aliqua parte sui viciata*. W tym samym miejscu (s. 39) przedstawiony zostaje dokument z 1334 r., w którym książę polecił sprawdzić potwierdzone przywileje klerikom i rycerzom–doradcom. Agnieszka Gut zastanawia się nad rolą rycerzy w tych czynnościach, słusznie stwierdzając, że nie byli oni przecież przygotowani do sprawdzenia autentyczności dyplomów od strony kancelaryjnej. Wysuwa nieśmiałą hipotezę, że rycerze mogli poświadczyc dokonane wcześniej czynności prawne lub asystować przy kontroli dokumentów przez notariuszy. Ta druga możliwość wydaje się wątpliwa, natomiast pierwsza — jak najbardziej trafna. Rycerze–doradcy to niewątpliwie współpracownicy księcia o największym doświadczeniu, dojrzałym wiekiem, którzy mogli pamiętać dokonane wcześniej czynności prawne.

Dalej badaczka przedstawia pozakancelaryjną działalność notariuszy stwierdzając, że mamy nikłe podstawy, by twierdzić, że pracownicy kancelarii uczestniczyli w zarządzie państwem, sądownictwie, rozstrzyganiu sporów czy wytyczaniu granic dóbr. Można natomiast wskazać na sprawowanie przez nich funkcji dyplomatycznych. Praca w kancelarii, jak wskazuje na to analiza dostępnych informacji o notariuszach, stanowiła szansę na uzyskanie atrakcyjnej prebendy. Niewiele da się natomiast powiedzieć o pochodzeniu społecznym i wykształceniu personelu kancelaryjnego.

Następne trzy rozdziały poświęcono kolejnym częściom formularza — protokołowi (rozdz. II), odzwierciedleniu treści dokumentu w kontekście (rozdz. III) oraz eschatokołowi (rozdz. IV). W rozdziale II przedstawiono formuły inwokacji, intytulacji oraz inskrypcji. W dokumentach książąt zachodniopomorskich występowały dwie najpopularniejsze inwokacje: *In nomine sancte et individue Trinitatis* i, od początków XIII w. *In nomine Domini amen*, przy czym Gut nie zauważa związku inwokacji z treścią dokumentu. Bardziej zindywidualizowane były intytulacje poszczególnych książąt, począwszy od tytułów *dux Pomeranorum* czy *dux Slavorum* z wieku XII, poprzez podkreślające odrębność tytuły książąt dymińskich i szczecińskich, do tytułatury słowiańsko–kaszubsko–pomorskiej. Interesująca jest też analiza formuły dewocyjnej, która w dokumentach z kancelarii książęcej ograniczała się do najpopularniejszego *Dei gratia*, zaś w dokumentach spisywanych w skryptoriach odbiorców, przede wszystkim klasztorów, była bardziej zróżnicowana. Trzecią formułą protokołu jest inskrypcja (adres), w większości dyplomów o charakterze ogólnym. Autorka zestawia kolejne formuły pojawiające się w poszczególnych kancelariach, równocześnie starając się wskazać, skąd ewentualnie formuły te mogły zostać zapożyczone. Obok inskrypcji badaczka zajęła się też formułą perpetuacyjną i salutacją, również śledząc ich źródła. Dziwi fakt, że w podsumowaniu swych rozważań Gut stwierdziła, iż „formularz dokumentów książąt zachodniopomorskich nie dopracował się własnej formy tej formułki [tj. salutacji — P. C.]” (s. 118). Dlaczego autorka uważa tę sytuację za godną podkreślenia? Większość kancelarii średniowiecznych korzystała z gotowych wzorów, w przypadku formularzy tak marginesowych, jak salutacja, nie posuwając się nawet do ich modyfikowania.

W rozdziale III autorka omawia kontekst dokumentów książęcych. Gut zestawia na początku odmiany promulgacji, bardzo zróżnicowanych, co wskazywałoby na brak pomocy kancelaryjnych (ksiąg formularzowych), jak również dobrze świadczy o wykształceniu personelu. Dalej omówiono łącznie arengi i narracje, chociaż aku-

rat pod tym ostatnim pojęciem kryje się formuła motywacyjna, nie stanowiąca samodzielnej części narracji, ale uzupełniająca arenę. Autorka podkreśla, że areni również były bardzo zróżnicowane i rzadko się powtarzały. Są wśród nich formuły tworzone specjalnie do konkretnego dyplomu, nawiązujące treścią do akcji prawnej (np. w nadaniach dla kapituły szczecińskiej podkreślano związki książąt z tą instytucją jako fundatorów, a z kościołem katedralnym jako z miejscem ostatniego spoczynku Gryfitów). Mamy także areni majestatyczne, dotyczące zarówno boskiej legitymizacji praw władcy, jak i jego obowiązków, i religijne, nawiązujące do Biblii, a także areni przemijania. Kolejnym analizowanym elementem jest dyspozycja. Badaczka uznała, że nawet w tak zindywidualizowanej części dokumentu można zauważyć pewne mniej lub bardziej ujednolicone fragmenty — przede wszystkim formułę pertynencyjną. Jej to poświęcono większość tego podrozdziału — starannie przedstawiono rozwój tej formuły w poszczególnych kancelariach, mamy też próbę odniesienia treści formuły do rzeczywistości. Innymi, rzadko zauważanymi przez dyplomatyków formułami dyspozycji są formuły konsensu, rady i zakazująca. Formuła konsensu mówi o zgodzie na dokonanie czynności prawnej (zwłaszcza ze strony członków rodziny panującego), formuła rady — o zasięgnięciu opinii rady książęcej, zaś ostatnia z nich jest poleceniem władcy skierowanym do urzędników, by nie przeszkadzali odbiorcy dyplomu w korzystaniu z nadanych mu uprawnień lub dóbr. Kolejnym elementem kontekstu jest sankcja, zaś jej charakterystyczną cechą częsta rezygnacja z sankcji kościelnej na rzecz kar świeckich. Ostatnią analizowaną w tym rozdziale formułą jest korroboracja. Autorka wyodrębniła cztery podstawowe typy uwierzytelnienia i zauważyła dążenie, w miarę upływu czasu, do skracania tej formuły aż do najbardziej typowej w XIV w. postaci *in cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum*.

Rozdział IV, dotyczy eschatokołu. Wiele miejsca poświęcono testacji, zwłaszcza jej roli i kolejności świadków. W tej ostatniej kwestii autorka próbuje znaleźć reguły, według których porządkowano świadków wewnątrz poszczególnych grup (duchowni, rycerstwo, mieszczanie). Dochodzi do wniosku, że istniały jedynie podstawowe zasady, niezbyt ściśle przestrzegane, np. łączenie świadków według warstw społecznych — najpierw rycerze pasowani, potem giermkowie — lub według pokrewieństwa. Ciekawe są też rozważania na temat roli świadków; autorka zauważa, że występowanie ich listy było istotne nie tylko ze względów prawnych, ale zapewniało także odbiorcy poczucie bezpieczeństwa, zapewniając trwałość nadania. Podstawowym problemem datacji dokumentów książąt zachodniopomorskich pozostaje kwestia stylu początku roku — do wyboru jest styl *a Nativitate* i *a Circumcisione*. Agnieszka Gut na konkretnych przykładach pokazuje konieczność dokładnego przeanalizowania wątpliwych dat. Kancelarie zachodniopomorskie stosowały do połowy XIII w. kalendarz rzymski, zaś kalendarz kościelny wprowadzany był stopniowo od lat sześćdziesiątych tego stulecia, by zdobyć przewagę od początku XIV w. Badaczka zauważyła wykorzystanie świąt lokalnych diecezji kamieńskiej; w sumie datowano według ponad stu świąt nieruchomych i niemal trzydziestu ruchomych. Z datacją wiąże się kwestia znaczenia zwrotu *actum et datum*. W dokumentach zachodniopomorskich, jak zauważyła autorka, notariusze w większości przypadków rozróżniają znaczenie obu słów i stosują je oddzielnie, zależnie od sytuacji, lub też rozdzielają datację — osobno podając elementy chronologiczne dla *actum*, a osobne dla *datum*. Ostatnie formuły eschatokołu to *datum per manus* i apreakcja. Badaczka skłania się do stwierdzenia, że *datum per manus* informowało o skontrolowaniu dokumentu, a nie o osobie przekazującej polecenie wygotowania dokumentu, czy o osobie pisarza. Apreakcję, występującą w kilku trzynasto- i czternastowiecznych dyplomach książęcych, Gut uznaje za dowód na pochodzenie dokumentów spoza kancelarii książęcej.

W zakończeniu swej książki Gut w skrótovej formie przedstawia zmiany formularza dyplomów książęcych w ciągu 150 lat, wskazując na czynniki, które wpływały na jego zmiany — zwłaszcza ogólne tendencje w dyplomatyce europejskiej (zanikanie pewnych formuł, np. inwokacji), lub dążenie do zwięzłości (zanikanie arenę czy też skracanie korroboracji). Monografię uzupełniają aneksy: wykaz notariuszy, tabele przedstawiające częstotliwość występowania wybranych elementów formularza w dokumentach różnych wystawców oraz kalendarium świąt nieruchomych, katalog arenę, a zamykają — obszerna bibliografia i streszczenie w języku niemieckim.

Agnieszka Gut zrealizowała postawione sobie cele, dając nam bardzo starannie przygotowane studium formularza dokumentów książąt zachodniopomorskich. Mimo że pod tym względem trudno cokolwiek tej pracy zarzucić, czytelnik odczuwa niedosyt, związany z pominięciem części elementów, które pozwoliłyby wyrobić sobie pełny obraz dyplomatyki książęcej Pomorza Zachodniego. Żałować wypada, że autorka zrezygnowała ze skrótowego chociażby przedstawienia pieczęci książęcych.

Piotr Chojnacki
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny